

# **Niektóre uwarunkowania społeczne rozwoju współczesnej turystyki**

## **Wstęp**

Analiza i ocena rozwoju turystyki wskazuje na jej bardzo odległy rodowód sięgający starożytności. Rozwój ten był związany z postępowaniem cywilizacyjnym. Najogólniej współczesną turystykę możemy zdefiniować jako zespół zjawisk i wydarzeń związanych z podróżą i pobytem osób przebywających okresowo poza swoim codziennym miejscem zamieszkania oraz środowiskiem życia w celach poznawczych i rekreacyjnych, niezwiązanych z działalnością zarobkową i wykonywaniem zawodu (Czerwiński 2005). Wiązą się z tym wielorakie skutki, w tym przestrzenne, wynikające z interakcji, zachodzące między organizatorami a usługodawcami turystycznymi, społecznościami obszarów odwiedzanych, a także samymi uczestnikami tego procesu.

Obecnie turystyka jest zaliczana do najszybciej rozwijających się dziedzin gospodarki światowej, stanowi bowiem czynnik sprawczy wielu korzyści ekonomicznych, występujących w różnych skalach przestrzennych, od lokalnej do regionalnej, krajowej czy międzynarodowej.

Ekonomiczna funkcja turystyki przejawia się m.in. wpływem na rozwój społeczno-gospodarczy i kulturowy obszarów recepcji turystycznej. O ile ekonomiczne aspekty rozwoju turystyki są relatywnie często podnoszone w różnych badaniach i piśmiennictwie geograficzno-turystycznym (Czerwiński 2007), to uwarunkowania społeczne – w tym głównie demograficzne – są ciągle traktowane marginalnie.

## Aspekt demograficzno-społeczny

Z uwagi na powyższe, niniejsze rozważania będą odniesione do analizy i oceny głównych trendów zmian społecznych zachodzących w Polsce, które często przekraczają także granice naszego kraju i stwarzają wiele trudności w rozwiązywaniu problemów im towarzyszących.

Powszechnie zauważalna i odczuwalna jest tendencja, wyrazem której jest proces starzenia ludności Polski (Potrykowska 2004) i Europy (Długosz 2002). Zbliżyliśmy się bowiem do bezprecedensowej sytuacji ludnościowej, polegającej na odwracaniu proporcji dzieci i młodzieży oraz ludzi starszych. Współczesna, ok. 38 milionowa populacja, za 10 lat będzie o 1 mln mniejsza (tab. 1), a w 2025 r. ludność naszego kraju, przy obecnym współczynniku dzietności<sup>1</sup>, który wynosi u nas obecnie 1,3, zmniejszy się o 3 mln – do 35 mln. Dzieci i młodzież stanowić będą jedynie 16% mieszkańców – dzisiaj 28%, a osoby powyżej 65 roku życia 30% – obecnie 14%. Połowa Polaków będzie miała 50 lat i więcej – aktualnie statystyczny mieszkaniec naszego kraju ma 36 lat, a więc jest jeszcze relatywnie młody. Uwzględniając podział ludności na wiejską i miejską będzie zauważalny szybszy wzrost ludności starszej w miastach, co już ok. 2010 r. doprowadzi do wyższego poziomu starości w tej pierwszej kategorii (Kurek 2008). Niemniej jednak obserwowany proces starzenia, wynikający m.in. ze zmniejszającego się przyrostu naturalnego (spadek urodzin notowany jest u nas już od połowy lat 80. XX w.) wpłynie na przyspieszenie tego zjawiska. Między innymi nastąpi wzrost presji na system opieki społecznej i relatywny brak rąk do pracy (Stankowski 2004).

Należy ponadto liczyć się z tym, że będzie miała miejsce społeczna aktywizacja osób starszych. Żyjemy bowiem coraz dłużej (Stępień 2004), a dzisiejsza kobieta, przechodząca na emeryturę według prognoz demograficznych ma jeszcze przed sobą – 22,5 roku życia, a mężczyzna – 17 lat<sup>2</sup>. Coraz więcej kobiet dożywa 100–110 lat, a mężczyzn 90–100 lat. Stanowi to dostatecznie długi okres do zagospodarowania (Lisowski 2001), w tym także pod kątem udziału w turystyce. Niewątpliwie ukazuje się tutaj potrzeba i szansa na rozwój odpowiednich do wieku jej form – w tym turystyki uzdrowiskowej, tym bardziej, że część emerytów zapewne zechce kontynuować pracę, np. w Ameryce Północnej firmy zaczęły ponownie przywracać do pracy swoich emerytów – przesuwając przejście na emeryturę na 65. rok życia, wskazując jednocześnie na wiek 70 lat jako zakończenie dorosłości.

Komisja Europejska szacuje, że na skutek starzenia się populacji w 2030 r. w krajach członkowskich zabraknie prawie 20,8 mln osób w wieku produkcyj-

---

<sup>1</sup> Współczynnik dzietności wyrażający liczbę dzieci przypadających na 1 kobietę w wieku prokreacyjnym, który wynosi obecnie: w Europie – 1,5; w USA – 2,1; w Afryce – 5,2; w Azji – 2,7; w Australii i Oceanii – 2,5. Współczynnik o wartości 2,1 zapewnia powstrzymanie spadku liczby ludności.

<sup>2</sup> Przeciętne trwanie życia w Polsce było ostatnio szacowane na 79,23 dla kobiet i 70,67 lat dla mężczyzn (2004 r.).

Tab. 1. Ludność Polski w wieku przedprodukcyjnym, produkcyjnym i poprodukcyjnym oraz w miastach i na wsi, w latach 2005-2030

Rok	Wiek przedprodukcyjny	Wiek produkcyjny	Wiek poprodukcyjny	Miasto	Wieś
2005	21	64	15	61	39
2010	19	65	16	61	39
2015	19	62	19	60	40
2020	20	59	21	59	41
2025	19	58	23	58	42
2030	16	57	24	57	43

Źródło: Rocznik Demograficzny (2008).

nym. Tym samym grupa osób czynnych zawodowo zmniejszy się o 7%, w efekcie czego na nieaktywnych zawodowo nie będzie miał kto pracować. Ze względu na to, niektóre kraje unijne podnoszą wiek emerytalny i tak np.: w Hiszpanii wynosi on – 65 lat, w Niemczech – 67, we Włoszech i Wielkiej Brytanii rozważa się przedłużenie go do 68. roku życia. Praca wielu osób w tym wieku staje się koniecznością ekonomiczną, lecz w konsekwencji będzie narastała potrzeba regeneracji sił oraz zapewnienie odpowiedniej ochrony zdrowia, co zostanie poparte zwiększonymi dochodami i możliwościami szerszego uczestnictwa w turystyce i korzystania z niezbędnego wypoczynku. Wyjście naprzeciw tej tendencji w zakresie odpowiednich usług, w tym uzdrowiskowych, w szczególności staje się już teraz pilną potrzebą i koniecznością. W Polsce wymieniana wydłużająca się aktywność do późnego wieku była dotąd raczej domeną osób reprezentujących tzw. wolne zawody (artyści, naukowcy, itd.), lecz współcześnie rozszerza się ona powoli na przedstawicieli różnych sfer naszego życia. W programowaniu i organizacji różnych działań turystyczno-uzdrowiskowych winniśmy się liczyć z tymi potrzebami i już teraz dostosowywać do tej tendencji aktywność inwestycyjno-usługową.

Ostatnio szczególnie niezbędny wydaje się rozwój usług geriatrycznych, związanych ze specyfiką, potrzebami i stanem zdrowia ludzi starszych. W tym kontekście stan zagospodarowania medycznego jest prawie zerowy, np. we Wrocławiu, relatywnie w naszych warunkach dużym mieście, jest tylko 1 szpital z Oddziałem Geriatrii w skali całego Dolnego Śląska. Innych instytucji tego typu chyba u nas nie ma, a niebawem staną się niezbędne (Halik 2002; Synak 2002). Brak ten odnosi się także do obiektów sanatoryjno-uzdrowiskowych i obszarów o funkcjach turystycznych.

Kolejna, współcześnie obserwowana tendencja odnosi się do wspomnianego spadku przyrostu naturalnego i towarzyszącej temu mniejszej liczbie urodzeń, co wiąże się z kolei m.in. z coraz rzadszym i późniejszym zawieraniem pierwszych małżeństw. Obecnie pierwszy potomek ma nikłe szanse na kolejne rodzeństwo, gdyż współczynnik dzietności zmalał poniżej 1,3. Wskazuje to na kształtującą się tendencję, zgodnie z którą panny młode będą coraz starsze i dojrzałe. Socjolo-

gowie dowodzą, że rosnąca powściągliwość naszej młodzieży wobec instytucji małżeństwa i rodzicielstwa jest efektem stresu socjalnego, albowiem perspektywy pomyślnego startu małżeńskiego zawężają się ze względu na permanentne ryzyko bezrobocia, ograniczone możliwości uzyskania samodzielnego mieszkania oraz braku odpowiedniej polityki pro-małżeńskiej. W końcu ubiegłego roku liczbę absolwentów, którzy nie mogli uzyskać pierwszej pracy oszacowano na ok. 200 tys. osób, a koszt 1m<sup>2</sup> przeciętnego mieszkania równa się dwu-trzykrotnej pierwszej płacy – na tysiąc osób przypadają u nas 304 mieszkania, a opóźnienie w zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych ocenia się na 30–40 lat w stosunku do średniej krajów członkowskich Unii Europejskiej.

W Polsce, wyraźny spadek urodzeń zaznacza się u nas od połowy lat 80. XX w. (Kowaleski, Szukalski 2004). W okresie transformacji gospodarczej zauważa się także przesunięcie najwyżej płodności kobiet z grupy wieku 20–24 lata do grupy 25–29 lat (*Rocznik Demograficzny* 2008). Wiązać to można z wyborem ludzi młodych, którzy decydują się najpierw na uzyskanie określonego poziomu wykształcenia oraz ekonomicznej stabilizacji, aby następnie ewentualnie założyć rodzinę i posiadać potomstwo. W efekcie m.in. wymienionego trendu stale zmniejsza się liczebność uczniów w prawie wszystkich typach szkół i w przedszkolach. Ubiegły rok był kolejnym okresem zmniejszającej się liczby pierwszoklasistów w szkołach podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Do 2005 r. tylko liczba kandydatów na studia nie uległa gwałtownemu zmniejszeniu, ale już od tego czasu zaznaczył się powolny spadek chętnych do studiowania w większości szkół wyższych. Obecnie głównie prywatne wyższe uczelnie, których od 1989 r. powstało ok. 300, poddane zostaną silnej presji redukcyjnej i selekcji.

W sumie jednak wyraźnie wydłuża się okres nauki, wzrasta odsetek kształcących się i ogólnie wykształcenie społeczeństwa, co można uznać za pozytywny przejaw dokonujących się przemian. Będą one niewątpliwie rzutowały na współczesne modele spędzania wolnego czasu, a tym samym będą silnie wpływały na rozwój turystyki i rekreacji.

Powyższe zjawisko można również odnosić do procesu migracji wewnętrznych i zagranicznych. Z szacunków w tym względzie, obejmujących tylko lata 2004–2006 wynika, że mogło wyjechać z kraju od 0,5 mln do nawet 2 mln Polaków. Można jednak zakładać przyszłościowo, iż wraz z poprawą ogólnej sytuacji społeczno-ekonomicznej w ujęciu długofalowym, mimo obecnego światowego kryzysu, na skutek zmniejszenia się dystansów płacowych do innych krajów europejskich, poziom emigracji zagranicznej będzie spadał, a część osób, które opuściły kraj, po pewnym czasie zaczną powracać już jako uczestnicy procesu reemigracji, wzmacniając tym samym presję na aktywne uczestnictwo w korzystaniu z walorów, jakimi dysponuje Polska.

Kolejną trwałą tendencję wyrażają zmiany społeczne, polegające m.in. na wyraźnym spadku znaczenia tradycyjnych wartości i upowszechnianiu się uniwersalistycznego indywidualizmu. Ich przejawem jest spadek znaczenia rodziny (Czekanowski 2002), wyrażający się m.in. wzrostem liczby gospodarstw domowych tworzonych przez osoby samotne, zwiększającą się liczbą małżeństw bezdzietnych, a także coraz częstszymi rozwodami (tab. 2).

Tab. 2. Małżeństwa w Polsce w latach 1970–2004

Wyszczególnienie	1970	1980	1990	2000	2007
Małżeństwa zawarte	280311	307373	255369	211150	248702
Małżeństwa rozwiązane	164235	209856	226363	209774	228680

Źródło: Rocznik Demograficzny (2008).

O dzisiejszej rodzinie mówi się coraz częściej, że jest permanentnym projektem typu „zrób to sam”. W podążaniu za pracą, w wielu krajach – w mniejszej skali u nas – powstają małżeństwa i rodziny „nomadyczne”, ciągle przemieszczające się, choć nie zawsze wspólnie. Coraz więcej par tworzy „układy wizytowe” lub „małżeństwa na odległość”, rodziny binuklearne, rodziny typu „LAT” (*Living Apart Together*), „DINKS” (*Dual Income, No Kids*; PDŹD – „Podwójne Dochody, Żadnych Dzieci”), związki partnerskie czy konkubinaty typu OwKWW, tzn. „Odwiedzamy się w Każdy Wolny Weekend”. „Partnerstwa domowe” czy też „Wspólnoty przyjaźni” również są coraz bardziej popularne, gdyż ważne w nich są: ciepło, przyjaźń, porozumienie, bliskość, a zwłaszcza duża autonomia. Związków partnerskich w Polsce przybywa. W ostatnich 15 latach ich liczba wzrosła o 100 tys. Z reguły związki te nie są trwałe – średni okres ich trwania to 2 lata.

Formy rodzinne, które miały sens i istniały jeszcze w połowie ubiegłego wieku, obecnie mają relatywnie słaby związek ze współczesnym stylem życia. Tradycyjne rodziny, które jeszcze w latach 70. XX w. stanowiły 70% wszystkich rodzin, dzisiaj obejmują ich zaledwie 56%, a pozostałe, wg GUS, to: 22% – małżeństwa bezdzietne, 20% – samotni rodzice, a reszta to wdowcy, rozwiedzeni i single. Dochodzi do tego rosnąca liczba rozwodów, które od 2004 r. przewyższają liczbę zawieranych małżeństw – wzrost o 57% w ciągu trzech ostatnich lat (tab. 3).

W Polsce związek małżeński powoli przestaje być powszechną formą wspólnego życia. Prawie co trzecia para rozwodzi się, niemniej większość kawalerów i panien „z odzysku” wchodzi w nowe związki. Także powoli przyzwyczajamy się do rozwodów i rozwodników, którzy często zasilają grupę pojedynczych gospodarstw domowych. Niezbędne stają się nowe słowniki, określające nowe terminy odnoszące się do bliskich nam osób, nowych związków, nowych typów rent i emerytur, zmian standardów architektonicznych dostosowanych do potrzeb przebywania ze sobą w obrębie wspólnoty czy nowych form spędzania wspólnie rodzinnego i wolnego czasu.

Model rodziny zawsze podlegał zmianom i przybierał rozmaite formy w różnych kulturach. Obecnie, wśród obserwowanych ponowoczesnych form rodzinnych dominują dwie – monorodzicielstwo – czyli wychowywanie dzieci bez jednego rodzica oraz bezdzietność z wyboru. W niektórych krajach moda na życie bez dzieci coraz bardziej się upowszechnia, np. we Włoszech, w Grecji i w Hiszpanii, które jeszcze niedawno znajdowały się pod dużym wpływem

Tab. 3. Rodzina po polsku

Rok	Małżeństwa bez dzieci	Małżeństwa z dziećmi	Matki i ojcowie samotnie wychowujące dzieci
1970	20,5	66,7	12,8
1978	22,3	64,3	13,4
1988	22,8	61,8	15,4
2002	23,3	60,0	16,7

Źródło: Rocznik Demograficzny (2008).

Kościoła. Ostatnie pokolenie zmiany silnie zaznaczyło się tam spadkiem przyrostu naturalnego i malejącą liczbą zawieranych małżeństw. W Niemczech rośnie dynamicznie liczba osób, które w ogóle nie chcą mieć dzieci, gdzie bezdzietna jest już co trzecia kobieta z wyższym wykształceniem (Ozminkowski, Dominik 2006).

W Polsce prawie co czwarte małżeństwo jest pozbawione dzieci. Historia dowodzi, iż dawniej bezdzietność była z reguły wynikiem biedy, kryzysów czy działań wojennych, które zmniejszyły populację mężczyzn. Współcześnie można domniemywać, iż na decyzję posiadania dzieci wpływa wiele współzależnych czynników, takich jak: ekonomiczna emancypacja kobiet, kariera zawodowa, styl życia, finanse, rodzaj relacji międzyludzkich, funkcjonowanie związków partnerskich itp.

Wymienione wspólnoty nie ograniczają się jedynie do związków heteroseksualnych. Zauważalna jest powolna akceptacja układów homoseksualnych, bowiem homoseksualność, nie jest już traktowana jako „zбочenie”, lecz jako „forma przejawiania własnej seksualności”. Rośnie także liczba ludzi żyjących samotnie z wyboru.

Uwzględniając specyfikę wymienionych form rodziny, należy kształtować odpowiednią bazę turystyczną i towarzyszącą, co powinno także znaleźć odbicie w polityce społecznej.

Narastającym zjawiskiem w Polsce w ostatnim ćwierćwieczu jest także powiększająca się liczba osób samotnie wychowujących dzieci, która na przestrzeni minionych 20 lat zwiększyła się o połowę. Taki typ monorodzicielstwa systematycznie upowszechnia się nie tylko w Europie. W Niemczech co piąte dziecko żyje tylko z matką lub tylko z ojcem, w Wielkiej Brytanii co czwarte – w Londynie aż 40% rodzin to pojedynczy rodzice z dzieckiem. Podobnych rodzin w Polsce jest ponad 1200 tys. – z czego 90% to matki z dziećmi, a samotnych ojców jest ok. 100 tys. Z tym zjawiskiem może wiązać się także tzw. dziedziczenie zachowań demograficznych – dzieci z rodzin niepełnych uczą się samodzielnego funkcjonowania i w przyszłości mogą powielać nabyte wzorce.

Mimo że tradycyjna rodzina zmienia swój charakter i pojawiają się inne formy współżycia, to ta nowa niekonwencjonalna „rodzina” pozostaje nadal istotnym fundamentem dla młodych Polaków i na skali wartości zwykle zajmuje



pierwsze miejsce, przed pracą, przyjaciółmi i rozrywką. Praca natomiast zapewnia środki do życia i jest istotnym czynnikiem statusu społeczno-ekonomicznego oraz środkiem samorealizacji.

W relacji do wymienionych zjawisk i tendencji, organizatorzy szeroko rozumianego sektora turystycznego winni się do tych zmian przygotować i dostosować, tak w zakresie odpowiedniego zagospodarowania turystycznego, bazy towarzyszącej, jak i dostępności oraz funkcjonowania na najwyższym jakościowo poziomie. Należy bowiem pamiętać, że im bardziej zatimizowane społeczeństwo, im mniejsze rodziny, tym bardziej rośnie zapotrzebowanie na wszelkie dobra i usługi, w tym te związane z turystyką.

## **Aspekt antropologiczny i środowiskowy**

W świetle wymienionych tendencji i niektórych uwarunkowań demograficzno-społecznych, w związku z rozwojem współczesnej turystyki, uwagę zwracają również towarzyszące im określone tendencje zmian antropologicznych, także nie zawsze są uwzględniane i odpowiednio doceniane.

W ostatnich 37 latach „urośliśmy” bowiem 7 cm. Na przyrost poprzednich 7 cm czekaliśmy dwukrotnie dłużej. Obecnie przeciętny Polak ma 177,5 cm, co kwalifikuje nas do światowej czołówki<sup>3</sup>. Badania Zakładu Antropologii PAN we Wrocławiu dowodzą, że jedna grupa społeczna rośnie w Polsce zdecydowanie szybciej niż inne – są to dzieci przedsiębiorców, które 20 lat wcześniej były o 0,5 cm niższe od rówieśników wywodzących się z inteligencji, a dzisiaj są liderami wzrostu i mierzą średnio 181 cm. Dzieci biznesmenów i inteligentów są szczuplejsze, bardziej aktywne fizycznie niż inne, dłużej oraz wolniej starzeją się. Mężczyźni reprezentujący te grupy mają bardziej atletyczną posturę, a kobiety szybciej dojrzewają płciowo.

Zwiększenie wzrostu Polaków o 7 cm we wspomnianym okresie, a o 15 cm w minionym wieku, to ogromna i znacząca zmiana biologiczna o wielorakich i daleko idących skutkach. Uwidoczniają się one m.in. w konieczności zmiany numeracji produkowanej odzieży, obuwia, w rozmiarach podstawowego wyposażenia pomieszczeń – mebli, trumien, w parametrach budowli, pomieszczeń mieszkalnych, usługowych, a także w rozmiarach przyrządów, urządzeń i instrumentów medycznych, służących m.in. odnowie biologicznej. Towarzyszą temu również określone zmiany przestrzenne (Baranowski 1997).

Inna tendencja, wiążąca się z turystyką, dotyczy problemów środowiska przyrodniczego, a właściwie braku równowagi między konsumpcją – korzy-

---

<sup>3</sup> Istnieje biologiczny limit wzrostu zaprogramowany w naszych genach. W wielu krajach wysoko rozwiniętych, np. w Szwecji czy Holandii, obecnie przyrost wysokości ciała następuje bardzo wolno i dotyczy głównie niższych warstw społecznych. Polacy również obecnie rosną coraz wolniej – ok. 4 cm na 10 lat. Najwyższy przeciętny wzrost mężczyzn kształtuje się następująco: Holandia – 185; Litwa – 180; W. Brytania – 179,5; Niemcy – 179; USA – 178; Polska – 177,5; Portugalia – 177,5; Francja – 176; Japonia – 175 cm.

staniem z poszczególnych elementów środowiska a jego naturalnymi możliwościami. Jesteśmy świadkami wielu postępujących zagrożeń w wymienionym zakresie, w tym: narastającego stężenia dwutlenku węgla, wzrostu liczby pożarów, „kurczenia się jezior”, coraz dłuższych susz, narastających gwałtownie opadów, wysychania górskich potoków, zaburzeń pór roku, zanikania płazów, zmian zwierzęcych siedlisk, skoków temperatury na dużych szerokościach geograficznych do nienotowanych wartości, narastającego deficytu wody na wielu obszarach itp. zjawisk. Tylko poprzez świadome kształtowanie środowiska i jego odpowiednią odnowę i konserwację można będzie rozwijać w sposób zrównoważony wielofunkcyjną turystykę.

## Dylematy

W Polsce, w ostatnich dwudziestu latach obserwujemy wielkie przemiany w wielu sferach życia (Marody 1991; Górecka 2005). Współczesnymi działaniami tworzymy nowe przestrzenie dla ludzkiej aktywności (Ziółkowski 1999). Owa aktywność determinowana jest nie tylko przez zmieniające się warunki społeczno-demograficzne, ale także przez wiele trudnych do przewidzenia czynników ujawniających się przy podejmowaniu decyzji, jak: nastroje, emocje, znudzenie, poczucie godności, obrona tożsamości, upodobania czy inne preferencje i stojące za nimi wartości – w tym także często ich wzajemna przeciwstawność. Stąd mówi się o dylematach, które towarzyszą i w przyszłości towarzyszyć będą zaspokajaniu naszych potrzeb (Lisowski 2001), w tym także związanych z turystyką i rekreacją.

P. Sztompka (1999, 2002) wskazuje dziesięć takich ambiwalencji i wynikających z nich dylematów oraz wyzwani dla przyszłości naszego społeczeństwa w XXI w., które sprowadza do następujących pytań:

1. Indywidualizm czy wspólnota? W relacji do turystyki przejawia się to w określonych preferencjach indywidualnego – jednostkowego decydowania i realizowania swoich potrzeb lub myślenia o sobie i innych w kategoriach zbiorowych, w poczuciu pewnej więzi społecznej. W turystyce scenariusz taki może być realizowany w różnych formach turystyki indywidualnej lub zbiorowej;
2. Globalność czy lokalność? Z jakiej strony mamy uniformizację stylu kultury, wiedzy, sztuki, stylu życia i spędzania wolnego czasu poprzez ich unowocześnienie, a z drugiej spotykamy dążenia do ochrony i zachowania własnej odrębności, swoistych sposobów życia – w tym zachowania odrębności lokalnych, np. poprzez preferencję swoich miejscowości lub miejsc rekreacji stosownie do własnych upodobań;
3. Interesy czy wartości? Z reguły nasza natura przejawia się w dążeniu do realizacji własnych, często egoistycznych interesów i pragnień, a jednocześnie istnieje świat wyższych i stałych wartości, których realizacja może wymagać uwzględnienia dobra i racji innych, kosztem np. uczestniczenia w rodzinnym, a nie indywidualnym partycypowaniu w różnych formach turystyki i rekreacji;



4. Masowość czy jakość życia? Ten kolejny dylemat sprowadza się do imperatywu, aby wszelkie pożądane przez ludzi dobra, w tym zasoby środowiska przyrodniczego, stanowiące ważny element atrakcyjności turystycznej były coraz powszechniej dostępne – masowa turystyka, masowa kultura. I odwrotnie, pragniemy uchronić jakość tych dóbr, a więc osobisty kontakt z naturą, puste plaże nad morzem i jeziorami itp. Może to zapewnić jedynie określony stopień egalitaryzmu i ograniczony dostęp do tego typu dóbr i usług;
5. Kult nowości czy afirmacja tradycji? Cieszą nas nowoczesne doświadczenia, rewolucja obyczajowa, nowe style w modzie, nowe osiągnięcia naukowe czy nowe formy realizacji turystyki i wypoczynku. Pragniemy jednocześnie kontynuować, odnajdujemy pewność i bezpieczeństwo w trwałych zwyczajach, sposobach życia, w sprawdzonych sposobach wypoczynku i regeneracji sił witalnych i intelektualnych;
6. Konsumpcja czy samorealizacja? Fascynuje nas ogrom produktów, urządzeń, używek, rozrywek i dostępność poznawcza wielu regionów turystycznych. Z drugiej strony bywamy wiecznie niezaspokojeni mnogością zmieniających się pokus i czujemy potrzebę czegoś więcej – samorealizacji w harmonii rodzinnej, w pracy czy twórczości, w kreowaniu swojego otoczenia, chcemy nie tylko mieć, lecz także być;
7. Kontraktowa intymność czy trwała rodzina? Godzimy się z jednej strony na swobodę seksualną, na luźne związki oparte tylko na wzajemnej przyjemności „aż do odwołania”, na nieograniczoną wolność doboru partnerów oraz na rozdzielenie seksu i uczuć. Z drugiej strony cechuje nas brak zakorzenienia i oparcia w trwałej, pełnej ustabilizowanej rodzinie, brakuje nam romantycznych uniesień i korzystania w pełni z tego, co oferuje nam przyroda i natura;
8. Informacja czy mądrość? Współcześnie dysponujemy nieograniczonym bogactwem informacji, faktów, danych statystycznych itp. Z kolei szukamy mądrości, wizji idei ogólnej, sensu czy teorii wyjaśniającej to, co nas otacza, spotyka i czego możemy oczekiwać po przyszłości;
9. Dorywcze zajęcia czy życiowa kariera? Pracę traktuje się często jako krótkoterminowe, incydentalne zajęcie wymagające współcześnie często przekwalifikowania się czy szybkiej adaptacji do nowych warunków. Z drugiej strony tęsknimy za całościowym projektem życiowym, długotrwałą karierą, stałością zatrudnienia, lojalnością firmy nas zatrudniającej. Z dylematu tego mogą wynikać określone konsekwencje, a także określone skutki dla szeroko rozumianej turystyki;
10. Demokracja w rękach wybranych czy dyskurs publiczny? Zwykle chętnie oddajemy decyzje i odpowiedzialność wybranym naszym reprezentantom, obciążając elity polityczne i władze różnego szczebla winą za wszelkie trudności. Przeciwnie, pragniemy także mieć stały wpływ na wszelkie istotne dla nas sprawy, aby się z nami liczone w różnych sferach naszej egzystencji i otoczenia.

Uogólniając za P. Sztompką (2002) powyższe rozważania, możemy dojść do wniosku, że w dzisiejszej rzeczywistości mamy najczęściej do czynienia

z dominacją tych akcentów, które przez autora zostały wymienione jako pierwsze wśród wszystkich dziesięciu dylematów. W ich świetle rysuje się syndrom demokratycznego kapitalizmu (Ryfkin 2003), łączący w sobie: indywidualizm, globalizację, interesowność, masowość, kult nowości, dorywczość pracy, konsumpcjonizm, kontraktową intymność, idee demokracji elitarnej. Wynikający stąd sposób i model życia nie musi być jednoznaczny (Bauman 2004), dysponujemy bowiem możliwością świadomej refleksji na temat naszej sytuacji poprzez wybory i preferencje, także w odniesieniu do turystyki.

W świetle powyższych rozważań przyszłość, jaka nam się rysuje, to dążenie do przywrócenia równowagi między różnymi biegunami dążeń i afirmacja bogactwa naszej egzystencji, o czym świadczą przytoczone tutaj prawidłowości i refleksje. Zostaną one niebawem wzbogacone o nowe wyzwania, oczekiwania, nowe dylematy, które dzisiaj pozostają jeszcze poza sferą naszych rozważań. Niemniej jednak już teraz programowanie rozwoju turystyki winno pozostawać w ścisłej korelacji z szeroko uwzględnionymi uwarunkowaniami społecznymi oraz problemami współczesności i przyszłości.

## Literatura

- Baranowski A., 1997, *Spoleczne, ekonomiczne, techniczne i architektoniczne aspekty mieszkania w XXI wieku*, Wyd. IGM, Warszawa.
- Bauman Z., 2004, *Życie na przemiał*, Wyd. Literackie, Kraków.
- Borkowska S., 2003, *Sytuacja młodzieży na rynku pracy*, [w:] K. Frysztacki, K. Heffner (red.), *W odpowiedzi na zjawiska i wyzwania społeczne*, PIN, Instytut Śląski w Opolu, Opole.
- Czekanowski P., 2002, *Rodzina w życiu osób starszych i osoby starsze w rodzinie*, [w:] *Polska starość*, Wyd. U.G., 140–172.
- Czerwiński J., 2005, *O istocie turystyki*, Biuletyn Informacyjny Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona, Legnica, 6–9.
- Czerwiński J., 2007, *Podstawy turystyki*, Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Witelona, Legnica.
- Długosz Z., 2002, *Próba określenia stanu i tendencji procesu starzenia się ludności Europy w świetle wybranych mierników*, Biuletyn Geograficzny, 1, Akademia Pedagogiczna, Kraków.
- Frąckiewicz L., 2003, *Spoleczno-ekonomiczne bariery dzietności*, [w:] K. Frysztacki, K. Heffner (red.), *W odpowiedzi na zjawiska i wyzwania społeczne*, PIN, Instytut Śląski w Opolu, Opole.
- Frenkel I., 2003, *Zmiany w strukturze ludności Polski według wieku, płci i poziomu wykształcenia w latach 90.*, [w:] K. Frysztacki, K. Heffner, (red.), *W odpowiedzi na zjawiska i wyzwania społeczne*, Państwowy Instytut Naukowy, Instytut Śląski w Opolu, Opole.
- Górecka S., 2005, *Demograficzne aspekty urbanizacji w województwie dolnośląskim na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] J. Jażdżewska (red.), *Współczesne procesy urbanizacji i ich skutki*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Halik J., 2002, *Zdrowotne skutki starzenia się społeczeństwa polskiego*, [w:] J. Halik (red.), *Starzy ludzie w Polsce*, ISP, Warszawa, 83–119.

- Jelonek A., 2004, *Proces starzenia się ludności Polski w perspektywie trzech najbliższych dekad*, [w:] J.T. Kowaleski i P. Szukalski (red.), *Nasze starzejące się społeczeństwo*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 11-18.
- Kurek S., 2008, *Typologia starzenia się ludności Polski w ujęciu przestrzennym*, Akademia Pedagogiczna im Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Prace Monograficzne, 497, Kraków.
- Kowaleski J. T., Szukalski P. (red.), 2004, *Nasze starzejące się społeczeństwo. Nadzieje i zagrożenia*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Lisowski A., 2001, *Potrzeby społeczne i ich diagnozowanie*, [w:] A. Kurzynowski (red.), *Polityka społeczna*, SGH, Warszawa.
- Marody M. (red.), 1991, *Co nam zostało z tamtych lat. Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, Aneks, Londyn.
- Naisbitt J., 1997, *Megatrendy, Dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, Zysk S-ka, Poznań.
- Ozminkowski V., Dominik T., 2006, *Nowa arytmetyka rodzinna*, Newsweek, 10.09 2006, Warszawa.
- Potrykowska A., 2004, *Proces starzenia się społeczeństwa na tle ogólnych tendencji ludnościowych w Polsce*, [w:] M. Śmigiełska, J. Słodczyk (red.), *Geograficzne aspekty urbanizacji i integracji europejskiej*, Opole, 361-367.
- Rocznik Demograficzny*, 2008, GUS, Warszawa.
- Ryfkina J., 2003, *Wiek dostępu nowa kultura hiperkapitalizmu, w której płaci się za każdą chwilę życia*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław.
- Stonowski M., 2004, *Z rozważań nad cywilizacyjnymi aspektami procesów demograficznych*, [w:] J.T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), *Nasze starzejące się społeczeństwo*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 10-19.
- Stępień Cz., 2004, *Przeciętne dalsze trwanie życia osób w starszym wieku w Polsce w latach 1950-2002 i próba szacunku do 2012*, [w:] J.T. Kowaleski, P. Szukalski (red.), *Nasze starzejące się społeczeństwo*, Wyd. Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, 185-193.
- Synak B. (red.), 2002, *Polska starość*, Wyd. U.G., Gdańsk.
- Sztompka P., 2000, *Trauma wielkiej zmiany: społeczne koszty transformacji*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- Sztompka P., 2002, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Wyd. ZNAK, Kraków.
- Szukalski P., 2003, *Bezdzietność w Polsce*, Wiadomości statystyczne, 2, Warszawa.
- Szulc A. (red.), 2004, *Statystyka społeczna, Wybrane zagadnienia*, SGH, Warszawa.
- Trwanie życia w 1998, 2000 i 2002*, GUS, Warszawa.
- Ziółkowski M., 1999, *O imitacyjnej modernizacji społeczeństwa polskiego*, [w:] P. Sztompka (red.), *Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, PWN, Kraków.

# **Selected social and demographic issues in the Boiko region in the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries**

## **Summary**

The paper presents general trends and stages of demographic development in one of the "ethnic" regions of the Polish Carpathian Mountains - the Boiko region. The region ceased to exist in an ethnic sense following World War II and was replaced by a new region in a social, demographic, and economic sense. The ethnic profile of the region was completely altered for political reasons. The native inhabitants of this region were replaced by newcomers. The sudden depopulation and repopulation of the region also affected land use.

The new society that emerged following World War II can be characterized as rather young, ethnically homogeneous, and featuring a birth rate higher than that for the remainder of the Carpathian region. Natural population growth compensates for losses due to emigration and yields a positive population growth rate.